

Wzorem mi święty Franciszek

OD urodzenia czuje się franciszkaninem, choć nie nosi habitu. Ale ten święty po prostu zafascynował go swą postawą życiową, otwarciem na drugiego człowieka i na jego troski, bezinteresownością i bezgranicznym oddaniem idei niesienia pomocy bliźnim oraz traktowaniem wszystkiego co żyje, jako „dzieci Boże”. Swej franciszkańskiej postawie dawał wyraz jeszcze w 1968 roku w czasie manifestacji studenckich w Rzymie. Tam — jak opowiada — bronił swej filozofii życiowej, której pozostał wierny do dziś.

Michele Paulicelli, włoski piosenkarz i kompozytor z Rzymu, wciąż szuka wyznających podobne idee, dla których — powołajmy się jeszcze raz na jego słowa — „coś znaczy święty Franciszek”. W ubiegłym roku przebywał na Franciszkańskich Spot-

kaniach Młodych w Kalwarii Paclawskiej koło Przemyśla. Tam śpiewał swoje piosenki. Tak zetknął się z Jerzym Fedorowiczem, dyrektorem Państwowego Teatru Ludowego w Nowej Hucie i przyjechał na jego zaproszenie do Krakowa. Obaj postanowili wystawić musical „Forza venite gente”, do którego Michele Paulicelli napisał muzykę, a tekst Mario Castellaci.

Musical ten, przedstawiający postać świętego Franciszka, został wystawiony w Rzymie dziesięć lat temu i zyskał światową sławę na scenach Europy i Ameryki.

Kłopotów z wystawieniem musicalu było sporo, przede wszystkim brakowało środków finansowych. Pomogli franciszkanie i wojewoda krakowski. Dzięki temu możemy oglądać „Forza venite gente” na nowohuckiej sce-

nie. Znakomita muzyka, śpiew, taniec oraz piękno scenografii to główne atuty tego widowiska. Krakowską inscenizację spektaklu reżyseruje Andrzej Jamróz, kierownictwo muzyczne sprawuje Jerzy Kluzowicz, scenografię wykonał Maciej Jaszowski, choreografią zajęła się Beata Wojciechowska, a w rolach głównych Franciszka i Klary występują Rafał Dziwisz i Agata Jakubik.

„Forza venite gente” przedstawia wprowadzić problemy historyczne, ale twórcy widowiska przenieśli je we współczesność. Pewne wartości są przecież stałe. Święty Franciszek rzuca wyzwanie panującemu powszechnie stylowi życia, który za dużo jest konsumpcyjny. Odwołuje się do młodzieży, która pragnie innych wartości.

RYSZARD DZIESZYŃSKI